

# Echo Purdy

Kwiecień 2016 nr 4(8)

Nie ten jest zły kto zło opisuje, lecz ten kto je czyni. *George Forester*

## PIOTR PŁOSKI Z WYROKIEM SĄDU

**Ale wiadomość!** Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział Karny uznał winę Piotra Płoskiego (PSL) w sprawie składania fałszywych zeznań, czyli stwierdził, że Piotr Płoski (PSL) kłamał. Jak ktoś kłamie, to oczywiście jest kłamcą. Czyli kim jest Piotr Płoski (PSL)? Piszemy o tym od pierwszego numeru Echa Purdy. No i okazuje się, że **po raz kolejny mamy rację.**

Ze względu na dotychczasowy brak karalności pozwanego sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres próbny jednego roku.

Cała sprawa zaczęła się jeszcze przed wyborami samorządowymi w 2014 roku. Do Komisarza Wyborczego wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pełnomocnika wyborczego KWW Porozumienie Samorządowe polegającego na złożeniu fałszywego oświadczenia co do faktu pozyskiwania i wydatkowania środków finansowych w wyborach bezpośrednich na wójta 21 listopada 2010 roku. W trakcie prowadzonego przez prokuraturę postępowania, zeznania Piotra Płoskiego (PSL) zasadniczo różniły się od zeznań innych świadków. Krótko mówiąc Piotr Płoski (PSL) zeznawał, że nie miał żadnych materiałów wyborczych, a inni świadkowie mówili jakie materiały (banery, ulotki, kalendarzyki) otrzymywali od Piotra Płoskiego (PSL) i jak je rozprowadzali po terenie gminy. Prokurator widocznie stracił cierpliwość, bo wszczął odrębne dochodzenie w sprawie składania fałszywych zeznań przez Piotra Płoskiego (PSL). Cała sprawa zakończyła się dnia 23 czerwca 2015 roku stwierdzeniem winy Piotra Płoskiego (PSL), jednakże sąd zważając na dotychczasową niekaralność zdecydował się na warunkowe umorzenie na okres próbny jednego roku. **Tak więc mamy wójta kłamcę.**

Powstaje pytanie, czy Piotr Płoski (PSL) może pełnić funkcję wójta? Okazuje się, że sprawa jest skomplikowana jak polskie prawo. Gdyby takie zdarzenie miało miejsce w poprzedniej kadencji, sprawa byłaby jednoznaczna i wójt musiałby pożegnać się ze stanowiskiem na skutek utraty prawa wybieralności. Od tej kadencji jest jednak

inaczej. Sejm uchwalił Ustawę Kodeks Wyborczy, która znacznie złagodziła zapis o karalności. W tej chwili obowiązuje zapis, który mówi, że prawo wybieralności traci osoba skazana na karę pozbawienia wolności za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Piotr Płoski (PSL) był ścigany z oskarżenia publicznego, a czyn był zagrożony pozbawieniem wolności do lat trzech, jednak nadzwyczaj łagodne podejście sądu uratowało skórę Piotra Płoskiego (PSL). Standardy życia publicznego zostały mocno obniżone i w tych zaniżonych standardach mieści się Piotr Płoski (PSL). Powstaje jednak wątpliwość wynikająca z ustawy o pracownikach samorządowych. Z art. 6 ust. 2 wynika, że pracownikiem samorządowym może być osoba, która nie była karana za przestępstwo z winy umyślnej ścigane z oskarżenia publicznego. Tak więc według tej ustawy, która przecież wciąż obowiązuje, wystarczy jakiegokolwiek skazanie, nie musi to być skazanie na karę pozbawienia wolności. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o pracownikach samo-

ządowych wójt właśnie takim pracownikiem jest. Niezależnie od wykładni prawnej są jeszcze zasady moralne. Zgodnie z nimi, każdy przyzwoity człowiek, który znalazłby się w podobnej sytuacji, sam podałby się do dymisji, żeby nie przynosić wstydu mieszkańcom. Tylko czy przyzwoity człowiek składałby fałszywe zeznania? Z dziennikarskiego obowiązku dodajmy, że sprawa dotycząca fałszywie złożonego oświadczenia przez pełnomocnika wyborczego Piotra Płoskiego została umorzona, bo prokurator nie był w stanie określić wartości banerów, ulotek i innych materiałów wyborczych oraz nie potrafił znaleźć zakładu, w którym te materiały wykonano. Żeby do końca wyjaśnić sprawę, dodajmy, że pełnomocnik wyborczy złożył oświadczenie, że KWW Porozumienie Samorządowe, które zgłosiło na wójta Piotra Płoskiego (PSL), nie wydało ani złotych ani kampanię wyborczą. I kto w to uwierzy?

Kiedyś wójt kojarzył się z osobą, która jest liderem wśród mieszkańców. Czy kłamca może być liderem?

Kiedyś wójt kojarzył się z osobą, która jest liderem wśród mieszkańców. Czy kłamca może być liderem?

Kiedyś wójt kojarzył się z osobą, która jest liderem wśród mieszkańców. Czy kłamca może być liderem?



## CO DALEJ Z DROGAMI W RAMACH ZIT

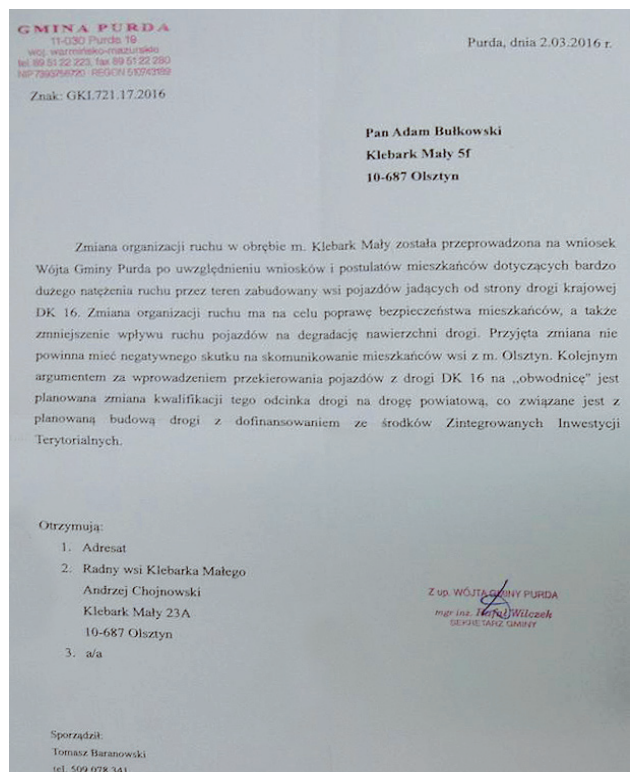
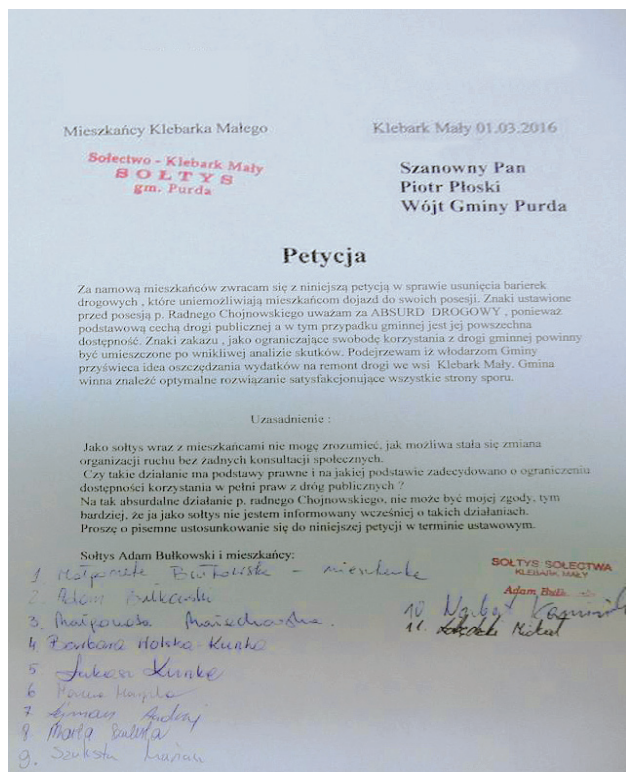
Na początku roku, komitet sterujący dokonał pewnych korekt, co do zasad oraz kolejności realizacji inwestycji drogowych. W skład komitetu wchodzi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz jako lider projektu oraz wójtowie i burmistrz gmin graniczących z Olsztynem. Starosta olsztyński Małgorzata Chyziak występuje z głosem doradczym. W związku z tym, że wreszcie został określony poziom finansowania w poszczególnych priorytetach inwestycyjnych komitet sterujący dostosował plany do możliwości finansowych uwzględniając również rygory wynikające z założeń poszczególnych priorytetów. W stosunku do tego, o czym informowaliśmy czytelników kilka miesięcy temu, zaszły zmiany, które pokrótce przedstawiamy. Po pierwsze okazało się, że brakuje około 9 mln zł. W związku z tym ustalono, że dwa fragmenty dróg zostaną przeniesione na listę rezerwową, przy czym będą one realizowane w pierwszej kolejności przed innymi drogami z tej listy, jeśli pojawią się jakiegokolwiek oszczędności. Jedna z tych dróg znajduje się na terenie gminy

Gietrzwałd, a druga to droga Klebark Wielki – Klewki. Kolejna zmiana dotyczy zmiany klasyfikacji tzw. obwodnicy Klebarka Małego na drogę powiatową. Ta zmiana wiąże się z przeprowadzeniem procedury, która niestety wymaga czasu, ale wydaje się być korzystna dla naszej gminy. Określono również, z jakich priorytetów będą realizowane poszczególne odcinki dróg. Tak więc odcinek tzw. obwodnicy Klebarka Małego wraz z odcinkiem drogi powiatowej do Klebarka Wielkiego będzie realizowany z priorytetu inwestycyjnego 7B. Dodajmy, że w tym etapie będzie wykonany brakujący fragment drogi powiatowej w Klebarku Wielkim w kierunku Klewki, który zmniejszy ruch przez Klebark Wielki. Odcinek drogi powiatowej od wiaduktu w Ostrzeszewie do skrzyżowania z tzw. obwodnicą Klebarka Małego będzie realizowany z priorytetu inwestycyjnego 4E. Na tym odcinku powstaną również ciągi pieszo rowerowe. Te zmiany spowodowały niestety konieczność wydłużenia czasu projektowania. Pierwotnie dokumentacja miała być gotowa na koniec lutego br.

# WIELKI PROBLEM KLEBARKA MAŁEGO

W Klebarku Małym gmina dokonała zmiany organizacji ruchu. Nie chcemy się wypowiadać czy zmiana jest słuszną czy nie, bo się na tym nie znamy, a poza tym to sprawa samych mieszkańców tej miejscowości. Tematem zajmujemy się na wniosek części mieszkańców Klebarka Małego. Interesuje nas w jaki sposób Piotr Płoski (PSL) i radny Andrzej Chojnowski lekceważą mieszkańców. Jak wynika z pism, zmiana organizacji polega na tym, że koło posesji radnego Andrzeja Chojnowskiego ruch jest teraz jednokierunkowy. Co na to pozostali mieszkańcy? Pewnie zdania są podzielone, jak to często bywa. Niepokoi jednak sposób przeprowadzenia tej zmiany. Jak to możliwe, że sołtys nie został o niczym poinformowany? Trudno zatem dziwić się, że sołtys Klebarka Małego Adam Bułkowski wystosował do Wójta Gminy Purda Piotra Płoskiego (PSL) pismo

z petycją, aby usunięto barierki drogowe uniemożliwiające dojazd mieszkańców do ich posesji. W uzasadnieniu mieszkańcy wskazali na brak konsultacji społecznych. Bardzo szybko mieszkańcy otrzymali odpowiedź. Wójt oczywiście nie miał czasu, żeby Klebarszczanom odpowiedzieć. Pismo przygotowane przez kierownika Tomasza Baranowskiego podpisał sekretarz Rafał Wilczek. Problem w tym, że pismo z UG nie odpowiada na petycję i uzasadnienie pisma podpisanego przez sołtysa. Czyżby ktoś nie umiał czytać ze zrozumieniem? Petycja dotyczy usunięcia barierki, a w odpowiedzi nie ma na ten temat słowa. Na temat konsultacji społecznych sekretarz Rafał Wilczek stwierdza, że były jakieś wnioski i postulaty mieszkańców w tej sprawie. Ilu mieszkańców? Radny Andrzej Chojnowski i jego żona to też mieszkańcy.



# ILE KOSZTUJE ZDERZAK?

Cena zderzaka zależy od marki, modelu i rocznika samochodu, ale przeważnie mieści się w przedziale od 300 do 900 zł. Taki zderzak po zamontowaniu będzie nam służył za te kilkaset złotych przez wiele lat. Zderzak Piotra Płoskiego (PSL) jest wyjątkowy. Kosztuje 2673 zł i to miesięcznie. Tyle właśnie płacimy my mieszkańcy Markowi Orłowskiemu. Za co? Za to, żeby wójt jego zastępca i sekretarz mieli mniej roboty. By żyło im się łatwiej. Raz w miesiącu Piotr Płoski (PSL) podpisuje z Markiem Orłowskim umowę zlecenie, która nakłada na niego obowiązek: obsługi i organizacji spotkań z mieszkańcami, przeprowadzania konsultacji społecznych, bieżącej współpracy z sołtysami, przeprowadzania kontroli przewoźników dowożących dzieci do szkoły, dystrybucji miesięczników i materiałów informacyjno-promocyjnych na terenie gminy Purda. Umowa zlecenie ma tę zaletę, że nikt Marka Orłowskiego nie może rozliczać z czasu pracy. Pracuje zatem ile chce. Może nawet wcale nie pracować dopóki Piotr Płoski (PSL) będzie to tolerował. Jednym z zadań jest przeprowadzanie konsultacji społecznych. Kwestię tę poruszył w swoim piśmie do wójta sołtys Klebarka Małego Adam Bułkowski. W odpowiedzi sekretarz Rafał Wilczek nic nie wspominał o tym, że Marek Orłowski prowadził jakiegokolwiek konsultacje w sprawie ustawienia znaków w Klebarku Małym. Czy zatem potrącono mu z wypłaty za nie w pełni wykonaną usługę? Oczywiście nie. Kiedyś było takie powiedzenie czy się stoi, czy się leży, 2000 się należy. Czyżby w naszej gminie zyskiwało ono na aktualności? Kolejny obowiązek to przeprowadzanie kontroli

przewoźników. Ponieważ wójt podpisuje z Markiem Orłowskim umowę na jeden miesiąc, wobec tego w każdym miesiącu powinna być przeprowadzona taka kontrola. Czy zatem za miesiące, kiedy MO nie przeprowadzał kontroli, potrącono mu pieniądze? Oczywiście nie. Prawda, że fajna robota? Następny obowiązek to bieżąca współpraca z sołtysami. O co tutaj chodzi? Co poeta miał na myśli? Wszelkie sprawy formalne oraz księgowe i tak sołtysi muszą załatwiać z odpowiednimi urzędnikami. Co ma tutaj do roboty MO i to za takie pieniądze? Może sołtysi nam powiedzą? MO tak się zagubił w swoich kompetencjach, że zaczął zastępować wójta gdzie tylko się da. Jeździł na przykład do szkół i wręczał papier potwierdzający nagrodę dyrektorom, którzy ze względu na staż pracy otrzymywali tzw. jubileuszówkę. Jak bardzo wyróżnieni musieli się czuć dyrektorzy, kiedy osoba, która w hierarchii ważności w gminie jest przecież gdzieś na szarym końcu, wręczała im wyróżnienia w imieniu wójta. Nawiasem mówiąc, to nie wójt przyznaje te nagrody. Wynikają one z Karty Nauczyciela i gmina musi je wypłacić. Innym razem MO wpadł do stołówki szkolnej w Purdzie w celu przeprowadzenia kontroli. Oczywiście nie zgłosił się najpierw do kierownika jednostki, jak to robi każdy cywilizowany kontroler. W wyniku takiego postępowania dyrektorka szkoły została zmuszona do wyproszenia z kuchni niezapowiedzianego i niekompetentnego do takich zadań gościa. Czy Piotr Płoski (PSL) wie o niezgodnych z prawem działaniach Marka Orłowskiego? Czy przeczytał już skargę dyrektorki, opisującą całe zajście?

# OGŁUPIANIE NARODU CZYLI SOŁTYS ROKU

Na stronie Gminnego Ośrodka Kultury w Purdzie pojawił się taki tekst: 8 lutego, z okazji zbliżającego się Dnia Sołtysa Gminny Ośrodek Kultury w Purdzie ogłasza Konkurs na „Sołtysa roku 2016”! Jeżeli Twój sołtys zasługuje na to wyróżnienie – oddaj na Niego swój głos. Głosowanie trwa do 8 marca 2016. Każda osoba może oddać tylko

jeden głos w czasie trwania całego konkursu. Zanim zajmijmy się samym konkursem chcemy zwrócić uwagę Agnieszce Budziszewskiej dyrektorce GOK, że podając datę poprawnie pisze się i mówi 8 lutego a nie 8 luty, o czym szczególnie powinna pamiętać instytucja, która ma w nazwie słowo „kultura”.

c.d. na str. 3

A teraz do rzeczy. Po co właściwie ten konkurs? Jak można porównywać sołtysów, skoro każdy z nich działa w innym środowisku, innych warunkach, a co najważniejsze sołectwa różnią się zasadniczo liczbą mieszkańców. Jakie szanse na zwycięstwo ma w takim konkursie sołtys Chaberkowa czy innego małego sołectwa w porównaniu z sołtysem Klewek, Purdy, Klebarka Wielkiego czy Nowej Wsi? Załóżmy, że wszyscy mieszkańcy sołectwa Chaberkowo oddadzą głos na swojego sołtysa i zaledwie co dziesiąty mieszkaniec Klewek odda głos na swojego. Kto zwycięży w takim konkursie? Oczywiście sołtys Klewek bo uzyska 93 głosy, a sołtys Chaberkowa mimo stuprocentowego poparcia tylko 47 głosów. Jak widać idea tego konkursu jest po prostu niemądra. To jednak nie wszystko. Z tekstu na stronie GOK jednoznacznie wynika, że można głosować tylko na swojego sołtysa: „*Jeżeli Twój sołtys zasługuje na to wyróżnienie oddaj na niego swój głos*”. Jeśli tak, to żaden sołtys nie powinien dostać więcej głosów niż liczba mieszkańców sołectwa, którzy potrafili się posługiwać klawiaturą lub myszką. Wiadomo, że np. noworodki i część osób starszych tego nie potrafi. Tymczasem aż 7 sołtysów otrzymało więcej głosów niż wynosi liczba mieszkańców ich sołectwa. Są to Agnieszka Kincel (Purda) 4469, Dorota Tetmer (Nowa Wieś) 4317, Ryszard Ratkiewicz (Zgniłocha)1059, Bożena

## PUZIO JAK NIETOPERZ

Nietoperze znane są z tego, że nie widzą, ale się czepiają. Radny Mieczysław Puzio jest aktywnym krytykiem radnych powiatowych. Przede wszystkim ma pretensje o to, że nie ma ich na sesjach rady gminy. Wszyscy chyba wiedzą jaka jest przyczyna ich nieobecności oprócz radnego Mieczysława Puzio, który najwyraźniej dość wybiórczo przyjmuje informacje z otoczenia. No to jeszcze raz, tym razem my wyjaśnimy radnemu, a przy okazji dowiedzą się też wszyscy czytelnicy. Powiat istnieje od 1998 roku. W tym czasie wójtem był Grzegorz Drozdowski, a przewodniczącym rady Jan Ordon. Wtedy powstał zwyczaj zapraszania radnych powiatowych na sesje rady gminy. W kolejnej kadencji, kiedy wójtem był Jan Omelan, a przewodniczącym rady Grzegorz Drozdowski, ten zwyczaj był kontynuowany. Następne dwie kadencje związane były z wójtem Jerzym Laskowskim i przewodniczącą Reginą Szpindor. I tym razem radni powiatowi byli zapraszani na sesje rady gminy. W obecnej kadencji obowiązują inne standardy kultury politycz-



nej. Teraz, kiedy wójtem jest Piotr Płoski (PSL) i przewodniczącą Jolanta Wilga, radni powiatowi nie są zapraszani na sesje rady gminy ani nawet o nich informowani. Przewodnicząca doskonale znała dotychczasowy obyczaj, bo przecież była radną w czasach poprzedniej władzy. Doskonale musiał też o nim wiedzieć Piotr Płoski (PSL), bo przecież był jako radny powiatowy poprzedniej kadencji zapraszany na sesje rady gminy. Prawda jest taka, że nigdy z takiego zaproszenia nie skorzystał. Oczywiście sam brak zaproszenia nie jest przeszkodą, żeby radni powiatowi jednak na sesjach się pojawiali. Problem w tym, że sesje rady gminy są organizowane dokładnie w tym samym dniu i o tej samej godzinie co sesje rady powiatu. A to już zależy tylko od przewodniczącej Jolanty Wilgi. Jeżeli zatem radny Puzio ma nadal pretensje, że na sesjach rady gminy nie ma radnych powiatowych, to niech je zgłasza do swojej przewodniczącej, która celowo uniemożliwia radnym powiatowym uczestniczenie w sesjach rady gminy.

## ZAMIATANIE POD DYWAN

Mija kolejny miesiąc, od kiedy przewodnicząca Rady Gminy Jolanta Wilga obiecała, że wyjaśni sprawę radnego Aleksandra Peplowskiego. Przypominamy, że chodzi o wyjaśnienie czy radny Peplowski zamieszkuje na terenie gminy Purda. Według naszych informacji potwierdzonych w Nadleśnictwie Wipsowo, gdzie pracował do momentu przejścia na emeryturę, już naszym mieszkańcem nie jest. Jeżeli tak, to nie powinien pełnić funkcji radnego gminnego. Przewodnicząca udaje, że zapomniała o sprawie. Naszym zdaniem radnemu Peplowskiemu nic nie grozi. Jak długo będzie głosował zgodnie z wolą wójta, tak długo będzie pobierał

diętę radnego. Czy o to chodzi? Przewodnicząca ma talent do milczenia w ważnych sprawach. Tym razem chodzi o niepoinformowanie radnych i opinii publicznej o wyroku Piotra Płoskiego (PSL). Sąd zgodnie z Kodeksem Postępowania Karnego miał obowiązek powiadomić pracodawcę, w tym wypadku przewodniczącą Jolantę Wilgę, o sposobie zakończenia postępowania karnego przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu czyli Piotrowi Płoskiemu (PSL). Tak więc Jolanta Wilga wiedziała i nie powiedziała radnym ani opinii publicznej na żadnej sesji Rady Gminy. Czemu te złote usta milczą?

## KRÓTKO I NA TEMAT

**W**ocenie Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej nastąpiło **istotne naruszenie artykułu 229 ustawy o finansach publicznych**, przy uchwalaniu Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016-2029.

Uchwałą nr 0102-129/16 z dnia 16 lutego 2016 roku Kolegium Izby Obrachunkowej stwierdziło nieważność załącznika Nr 1, poz. 2.1 i poz 2.2 wydatki bieżące i wydatki majątkowe 2016 roku do uchwały N XIII/82/2016 Rady Gminy Purda z dnia 29 stycznia 2016 roku w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016 – 2029. **Znowu mieliśmy rację.**

**J**ak informują mieszkańcy, po naszej krytyce lenistwa Piotra Płoskiego (PSL) poprawiła się jego frekwencja w pracy i był nawet obecny na posiedzeniu komisji Rady Gminy i na sesji w dniu 31 marca.

**P**o naszych uwagach w lutym numerze Miesięcznika Samorządowego nie ma zdjęcia Piotra Płoskiego (PSL) na pierwszej stronie. To kolejny sukces naszej krytyki. W marcu nie ukazał się

Miesięcznik Samorządowy. Czyżby władze uznały, że wydawanie pisma bez zdjęcia Piotra Płoskiego (PSL) na pierwszej stronie nie ma sensu, czy po prostu nie mają o czym pisać?

**P**ierwszego kwietnia (jakby dla żartu) Piotr Płoski (PSL) powołał swojego nowego zastępcę. Został nim Jarosław Dzioba. Obaj panowie znają się od dawna, gdyż pracowali razem w OHP. Dla nieorientowanych wyjaśniamy, że to taka instytucja, która w poprzednim rozdaniu była zdominowana przez działaczy PSL i PO. Piotr Płoski (PSL) był tam zastępcą komendanta a Jarosław Dzioba komendantem. Nowa władza obsadziła na stanowisku komendanta Dariusza Rudnika i kolega Piotra Płoskiego (PSL) został bez roboty. No, ale od czego ma się kolegów? Wygląda na to, że teraz panowie zamienili się pozycjami.

**P**omimo utworzenia wyodrębnionego konta na sumy depozytowe (protokół RIO str. 25-27) w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia przy ogłaszaniu przetargów dalej podawane jest konto dochodów gminy do wpłacania wadium, a nie konto depozytowe.

# LUDZIE LISTY PISZĄ.....

## Czarnobyl a sprawa purdzka

Lubię czytać książki i dlatego większość ludzi uważa mnie za dziwaka. Ostatnio wpadła mi w ręce książka Swietłany Aleksiejewny, noblistki z 2015 roku - Czarnobylska modlitwa. Boże, jakbym chciał, żeby tę książkę przeczytało więcej ludzi. Wspominam o tym, nie dlatego żeby się chwalić co czytam, ale żeby przypomnieć wszystkim, że 26 kwietnia tego roku minie 30 lat od katastrofy w Czarnobylu. Wszyscy mniej więcej wiedzą, że była to największa katastrofa spowodowana przez człowieka, a jej skutki odczuwane są do dziś. Chodzi o awarię reaktora w elektrowni atomowej, która znajduje się na terenie obecnej Ukrainy. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, że kierunek wiatru w czasie wybuchu spowodował, że największy i najpoważniejszy skażony teren znajduje się na terenie obecnej Białorusi. Mogłbym wiele pisać o licznych tragediach, o mentalności słowiańskiej, o Związku Radzieckim, który rozpadł się jak czarnobylska elektrownia. Nie będę tego robił, bo to właśnie zrobiła Swietłana Aleksiejewna, której przecież nie dorównam. Warto przeczytać Czarnobylską modlitwę.

Do napisania tego listu skłoniła mnie nieprawdopodobna analogia przy zachowaniu oczywiście odpowiednich proporcji. Otóż, po awarii w 1986 roku, władze Związku Radzieckiego długo ukrywały prawdę o skali tego wydarzenia. Gazety (wydawane przecież przez władzę) pisały tylko o sukcesach jak nasz gminny Miesięcznik Samorządowy. Nakręcano propagandowe filmy ze skażonego terenu pokazujące „normalne życie” jak purdzki Magazyn Informacji Gminnych (MIG). Co za ruska nazwa?

W tamtym czasie był na Białorusi jeden pisarz **Ales Adamowicz**, ulubiony pisarz Swietłany Aleksiejewny, który miał odwagę pisać prawdę o katastrofie. Spotykały go za to szykany, a większość ludzi nie chciała mu wierzyć, tak silna była potęga oficjalnej propagandy. Dziwnym zbiegiem okoliczności w naszej gminie próbuje się przebić z prawdą nomen omen **Andrzej Adamowicz** i również jego, a także jego żonę spotykają szykany. Mieszkańcy są skołowani i nie wiedzą komu wierzyć. Historia lubi się powtarzać, choć czasami w innej skali. Mam nadzieję Panie Andrzeju, że Pan doczeka wkrótce dnia, w którym prawda od dawna przez Pana głoszona stanie się dla wszystkich albo przynajmniej dla większości oczywista.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji

## Panie Andrzeju,

Jestem mieszkańcem Klebarka Małego i tydzień temu zostałem zaskoczony absurdalnym oznakowaniem drogowym na głównej drodze przez wieś, postawionym bezpośrednio przy posesji radnego A. Chojnowskiego.

Oznakowanie przedstawiam na załączonych zdjęciach.

Nie przypominam sobie wcześniejszych konsultacji społecznych na ten temat, dodatkowo postawienie owego oznakowania było całkowicie bez wiedzy z naszym sołtysem, Adamem Bułkowskim.

Przez niego i grupę mieszkańców zostało także wystosowane pismo do UG Purda, które spotkało się z arogancką odpowiedzią. (w załączeniu). Chciałbym zainteresować Pańską redakcję tym tematem i prosić o jego napiętnowanie.

Mam także dwa pomysły:

1 - rozpropagować nalepki na skrzynki pocztowe z stylizowanym znakiem zakazu wjazdu i logo „Miesięcznik samorządowy gminy Purda”.

2 - Jestem gotów przyjąć na swój teren bezpłatną reklamę „Echa Purdy” z rodzajem sloganu (treść do uzgodnienia) - „Przeciwaga propagandy urzędniczej UG Purda”. Po ostatnich zmianach oznakowania dróg wokół mojego domu jest duży ruch samochodowy, zatem reklama taka będzie miała odpowiednią oglądalność.

Z poważaniem, (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

W międzyczasie (14 marca) nastąpiła dalsza „rozbudowa” oznakowania o kłamliwą informację o rzekomym monitorowaniu miejscowości, załączam zdjęcie.

Proszę to wyśmiać, bądź dodać do zarzutów kierowanych do Wójta o „poświadczenie nieprawdy lub wprowadzanie w błąd”

## Witam,

pod wrażeniem zwycięstwa naszej Gminy w konkursie ekologicznym, udałem się do Urzędu, by dopytać o udział gminy w kończącym się dnia 16.04.2016 r. naborze wniosków o dofinansowanie projektów związanych z pozyskiwaniem energii z OZE. Ościenne gminy wsparły w tym procesie swoich mieszkańców-podatników, zapewniając możliwość pozyskania znacznego dofinansowania do w/w instalacji. Także nasza Gmina partycypuje w programie. Z tym, że wyłącznie na własne potrzeby. My, mieszkańcy możemy liczyć jedynie na sprawną obsługę kasową z okazji uiszczania danin. Stając się obiektem kpin szczęśliwców mieszkających poza granicami naszej pięknej Gminy.

timur333

## Witam,

Nie wiem dlaczego Echo Purdy tak się czepia że Płoskiego Piotra nie ma w pracy... Przecież jest na facebooku i tam walczy o dobrobyt naszej gminy:) tommasol

## A co o tym sądzi Ewka?

Kandydatów było wielu  
Wygrał człowiek PSL-u  
Obiecując nam i sobie-  
Amerykę wam tu zrobię.

Teraz na urzędzie siedzi  
Robi festyn dla gawiedzi....

Bo jak gawiedź strzeli piwko  
I potańczy na boisku,

To ucichną żale, krzyki,  
Że wciąż nie ma Ameryki.

A my ryki podniesiemy  
Ameryki tu nie chcemy.

Chcemy dobrych dróg, chodników,  
Lamp przy drogach i trawników.  
Zdrowej, dobrej wody w kranach  
I pewności, że to dla nas

Są starania te i inne.  
Takie to są nasze gminne  
Sny o władzy, co w tym względzie  
Siedzieć będzie na Urzędzie.

A wójt na urzędzie siedzi  
Robi festyn dla gawiedzi.....

Droga Ewko, dziękujemy Ci, że zdecydowałaś się na udostępnienie swoich wierszy do publikacji. Będziemy je zamieszczać w kolejnych numerach Echa Purdy. Chętnie poznamy Cię osobiście.

Redakcja

Drodzy czytelnicy, niestety nie wszystkie listy od czytelników zmieściły się w tym wydaniu, postaramy się zamieścić je w następnym numerze. Redakcja

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ: [www.purdawielka.pl](http://www.purdawielka.pl)

**Wydawca: Andrzej Adamowicz**  
**Adres e-mail do redakcji : [echopurdy@purdawielka.pl](mailto:echopurdy@purdawielka.pl)**